Natalia Mielczarek
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID 0000-0002-8771-5310

Kobieta wykształcona na łamach czasopisma społeczno-politycznego i literackiego „Kobieta Współczesna" (1927-1934)

Wprowadzenie

Prasa kobieca stanowi zbiór czasopism redagowanych z myślą o kobietach, ich zainteresowaniach, pasjach oraz potrzebach. Profil tych periodyków kształtuje też położenie społeczne czytelniczek. Miały one na celu nie tylko dostarczać kobietom rozrywki, ale również edukować je, rozwijać umiejętności oraz pomagać w rozwiązywaniu problemów życia codziennego. Oprócz części literackiej, artykułów, reportaży czy felietonów w czasopismach kobiecych znajdowała się część poświęcona dbaniu o wizerunek zewnętrzny. Poruszane były zagadnienia dotyczące mody, urody i wszystkiego, co interesowało kobiety, czyli np. jak być dobrą gospodynią, matką i żoną, dbać o dom, wychowywać dzieci, spełniać się w małżeństwie. Nie brakowało tzw. porad praktycznych związanych z gotowaniem, szyciem, robótkami ręcznymi, podawane były domowe sposoby lecznicze i pielęgnacyjne[1]. Na łamach prasy kobiecej poruszano również zagadnienia dotyczące pozycji społecznej kobiet, ich wykształcenia, pracy i zrównania w prawach z mężczyznami. Tematyka polityczna raczej nie dominowała w tego typu czasopismach z uwagi na fakt, że traktowano je jako uzupełnienie prasy ogólnoinformacyjnej[2], choć nie oznaczało to, że polityka nie znajdowała się w orbicie

[1] M. Z.[awialska], *Prasa kobieca*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław 1976, s. 172; Z. Lewartowska, *Prasa kobieca i rodzinna*, „Zeszyty Prasoznawcze" 1975, nr 4, s. 65; Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818-1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1983, nr 3, s. 7.

[2] Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce*. *(Materiały do historii czasopism). Rok 1818-1937*, Warszawa 1938, s. 15.

zainteresowania kobiet. Do prasy kobiecej nie zalicza się natomiast czasopism dotyczących położnictwa, pielęgniarstwa, czy opieki nad niemowlętami. Te najczęściej przypisywane były do prasy fachowej, bo umieszczane na ich łamach treści odnosiły się ściśle do konkretnego tematu lub wykonywanego przez czytelniczki zawodu. Natomiast pisma feministyczne[3] wydawane przez organizacje i działaczki ruchu kobiecego nie cieszyły się szczególną popularnością, i dlatego ich twórczynie, aby zdobyć większy rozgłos, pisały broszury lub rozdawały ulotki[4].

Dość często naprzemiennie używa się dwóch określeń „prasa kobieca" i „prasa dla kobiet". Należy jednak zdawać sobie sprawę, że różnią się one od siebie. Mianowicie, „prasa kobieca" oznacza również jej twórcę, a więc redaktora, wydawcę, czyli osobę stojącą za przekazem. Przez długi czas, a zwłaszcza w pierwszej połowie XIX wieku, prasę kobiecą w Polsce tworzyli przede wszystkim mężczyźni. To za ich pośrednictwem czasopisma narzucały kobietom poglądy i punkty widzenia. Wybrzmiewało to wyraźnie w podtytułach, które sugerowały jednoznacznego adresata, np. „do płci niewieściej" lub „płci pięknej poświęcone"[5]. Dzięki temu relacja, jaka zachodziła między nadawcą a odbiorcą była w tej grupie czasopism dość mocno wyczuwalna. Niektóre pisma edytowane w tym okresie współpracowały z kobietami, a nawet umieszczały ich teksty, aczkolwiek nie podejmowano poważniejszych tematów. Istnieją jednak wyjątki, np. ukazująca się w latach 1822-1823 „Bronisława czyli Pamiętnik Polek", wydawana i redagowana przez Wandę Malecką (1800-1860). Wkład tej redaktorki w powstanie prasy z tego segmentu zasługuje na podkreślenie, gdyż była pierwszą na ziemiach polskich kobietą, która tworzyła czasopismo dla kobiet[6].

Po 1918 roku polski rynek prasowo-wydawniczy przeżywał rozkwit. Prasa kobieca edytowana w okresie międzywojennym miała najczęściej charakter społeczno-kulturalny i literacki, ale w tej grupie nie brakowało też periodyków o zabarwieniu społeczno-politycznym i oświatowym[7]. W pierwszych latach niepodległości powstawały również periodyki dla kobiet z kategorii luksusowych i żurnali, a „Pani. Czasopismo poświęcone eleganckiej kobiecie i jej otoczeniu" stało na ich czele. Pismo edytowano w Warszawie w latach 1922-1925. Początkowo był to miesięcznik, a potem dwutygodnik. W 1925 roku zmianie uległ podtytuł: „Pismo poświęcone eleganckiej kobiecie, wytwornym modom, kultowi

[3] W grupie najstarszych pism feministycznych znajduje się „Ster". Szerzej zob. D. A. Domarańczyk, *„Ster" – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica" 2014, nr 1, s. 187-209.

[4] Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą*…, s. 7; K. Orecka, *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziwiętnastowiecznym społeczeństwie*, w: *Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, pod red. D. Mikuckiej-Wójtowicz, Kraków 2010, s. 29.

[5] Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą*…, s. 6.

[6] J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 21; E. Żyrek-Horodyska, *Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej" 2019, z. 3, s. 30-34.

[7] Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą*…, s. 12.

artystycznemu i kosmetyce". „Pani" utrzymywana była w żartobliwym tonie. Na jej łamach publikowano felietony najpoczytniejszych twórców dwudziestolecia międzywojennego, takich jak: Julian Tuwim, Kornel Makuszyński, Stefan Żeromski, a kierownikiem literackim był Kazimierz Wierzyński. Wydawana była przez Gustawa Żmigrydera, właściciela znanej warszawskiej firmy krawieckiej. Na łamach periodyku propagowano model kobiety frywolnej, szczęśliwej, a zarazem ciekawej świata, potrafiącej korzystać ze swoich praw. Czasopismo wyróżniało się na tle innych kobiecych tytułów dzięki zamiłowaniu jego twórców do różnych sportów, np. zimowych czy lekkoatletyki[8].

Czasopismem, które odegrało istotną rolę w życiu kobiet był „Bluszcz", założony przez warszawskiego księgarza Michała Glücksberga (1838-1907). Początki sięgają 1865 roku i było to najdłużej edytowane czasopismo z tego segmentu; z krótkimi przerwami ukazywało się do 1939 roku[9]. Kilkakrotnie zmieniał się jego podtytuł. Pierwszy brzmiał: „Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet", a w 1909 roku „Bluszcz" przekształcił się w „Pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone sprawom kobiecym". W latach 1921-1923 podtytuł został uszczuplony do dwóch pierwszych wyrazów: „Pismo tygodniowe". Już rok później wrócono do pierwotnego podtytułu, czyli: „Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet", który w 1927 roku przekształcono na „Społeczno-literacki ilustrowany tygodnik kobiecy", a w 1939 roku w „Tygodnik kulturalnej rodziny". Pierwszą redaktorką naczelną była pisarka, publicystka i tłumaczka Maria Ilnicka (1825-1897), a czasopismo głosiło wówczas pozytywistyczne wzorce wychowania kobiet. Przez cały okres edycji „Bluszcz" propagował świadomość narodową kobiet, a jego głównym celem było podnoszenie poziomu kulturalnego i intelektualnego czytelniczek[10].

Prawdziwie masowym czasopismem dla kobiet okazał się dwutygodnik „Moja Przyjaciółka"[11]. Ukazywał się w latach 1934-1939 w Żninie, ale miał zasięg ogólnokrajowy. Wydawcą był Alfred Krzycki (Ksycki) – przedsiębiorca i drukarz. Wydawał również inne czasopisma, ale to właśnie „Moja Przyjaciółka" stanowiła jego największe osiągnięcie. Z początku sam nim kierował, ale

---

[8] K. Wodniak, *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki. Treści literackie w czasopismach: „Przyjaciółka", „Twój Styl", „Cienie i Blaski"*, Warszawa 2004, s. 15; A. Kowalczyk, *Polskie czasopisma kobiece z okresu międzywojennego, zawierające wkładki żurnalowe*, w: *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą IV*, pod red. J. Dzieniakowskiej i M. Olczak-Kardas, Kielce 2015, s. 233.

[9] W 2008 roku „Bluszcz" został reaktywowany, ale ukazywał się tylko do 2012 roku. Zawieszono go z powodu śmierci wydawcy – Artura Szczecińskiego. Zob. *Bluszcz (czasopismo)*, w: *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bluszcz_(czasopismo), [dostęp: 4 stycznia 2023].

[10] J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz" w latach 1918-1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003, s. 21; R. Kotowski, *Rola tygodnika „Bluszcz" w kształtowaniu społecznych i politycznych postaw kobiet w latach 1921-1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej" 2020, z. 3, s. 44; R. Bednarz-Grzybek, *Kwestia kobieca. Rodzina, wychowanie, edukacja. Bibliografia adnotowana zawartości czasopisma „Bluszcz" (wybór za lata 1865-1905)*, Lublin 2016, s. 12-30.

[11] K. Wodniak, *„Moja Przyjaciółka" 1934-1939,* Bydgoszcz 2022.

w 1935 roku przekazał periodyk żonie Annie – pomysłodawczyni tego przedsięwzięcia. Na łamach „Mojej Przyjaciółki" omawiane były zagadnienia społeczne, obyczajowe i wychowawcze, pisano także na temat mody, zdrowia, kosmetyków, podawane były również przepisy kulinarne. Grupę docelową stanowiły kobiety z różnych warstw społecznych. Każda czytelniczka mogła zwrócić się o poradę do redakcji, a w kolejnych numerach publikowano je. W ten sposób czytelniczki przyczyniały się do współredagowania pisma. „Moja Przyjaciółka" nie miała większych ambicji literackich. Dominował prosty, przystępny dla każdego język. Czasopismo bardzo szybko zyskało popularność i osiągnęło duży nakład. Z początku było to 20 tys. egzemplarzy, a w 1938 roku już 100 tys. Żadne inne pismo dla kobiet w okresie międzywojennym nie osiągnęło takiego nakładu[12].

Obok „Bluszczu" i „Mojej Przyjaciółki" kluczowym czasopismem kobiecym, które dbało o wartości moralne Polek, ale przede wszystkim o ich prawa, była „Kobieta Współczesna". W niniejszym artykule skupiono uwagę na tym właśnie tygodniku, adresowanym do kobiecej inteligencji. Z uwagi na fakt, że pismo stało się już obiektem zainteresowania innych badaczek[13], autorka postanowiła skoncentrować się głównie na przybliżeniu lansowanego na jego łamach wizerunku kobiety wykształconej i aktywnej zawodowo. Posłużono się metodą jakościowej analizy zawartości prasy i przebadano losowo wybrane numery „Kobiety Współczesnej", zwracając uwagę na przydatność zawartych w nich informacji pod kątem kobiet wykształconych i ich roli w społeczeństwie polskim i za granicą. Skupiono się m.in. na kobietach pracujących w korpusie dyplomatycznym i służbie konsularnej, urzędniczkach, nauczycielkach, prawniczkach. Skoncentrowano się również na uczestnictwie kobiet w życiu społeczno-politycznym kraju.

Sytuacja kobiet w Polsce w okresie międzywojennym

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zmienił się status społeczny i polityczny kobiet. Powoływanie mężczyzn do armii podczas Wielkiej Wojny zmusiło kobiety do przejmowania ich obowiązków. Zastępowały mężczyzn

[12] K. Wodniak, *Polska prasa kobieca okresu międzywojnia w zasobach sieciowych – rekonesans badawczy*, w: *Internet. Wybrane przykłady zastosowań i doświadczeń*, red. P. Siuda i J. Gomoliszek, Gdańsk 2017, s. 128; taż, *Redaktorki „Mojej Przyjaciółki" (1934-1939) i „Przyjaciółki" w okresie czytelnikowskim (1948 – luty 1951)*, w: *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, pod red. M. Dajnowicz i A. Miodowskiego, Białystok 2020, s. 236; A. Notkowski, *Zawrotna kariera prowincjonalnego młodzieńca (Alfred Ksycki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1992, nr 3-4, s. 70-72; W. Szerle, *„Moja Przyjaciółka" – najpopularniejsze pismo kobiece dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie*, https://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,obiekty,805,obiekt_moja_przyjaciolka.html>, [dostęp: 6 listopada 2022].

[13] Zob. szerzej: M. Dołęgowska-Wysocka, *Tygodnik „Kobieta Współczesna" 1927-1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1982, nr 3-4, s. 57-72; J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej"*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2019, nr 1, s. 105-137.

w pracach na roli, w fabrykach i różnych instytucjach życia publicznego[14]. Doceniano ich wkład w walkę o narodowe przetrwanie oraz za wykazanie się odwagą, determinacją, zaangażowaniem i zdolnościami organizacyjnymi. W 1918 roku po 123 latach niewoli zaczęło odradzać się życie gospodarcze, społeczno-polityczne, oświatowe i kulturalne kraju. Społeczeństwo stało się bardziej otwarte na udział kobiet w życiu publicznym i politycznym. Polki jako jedne z pierwszych na świecie uzyskały czynne i bierne prawo wyborcze, ale nie umiały wykorzystać tego przywileju w praktyce[15]. Obraz kobiety, jaki utrwalił się przez wieki w pamięci i świadomości, był trudny do przezwyciężenia po 1918 roku. Kobiety polskie nie potrafiły uczynić poważnego kroku w stronę równouprawnienia, np. nadal obowiązywał podział na zawody przypisywane do konkretnej płci. Na łamach prasy kobiecej zaczęto jednak uświadamiać i zachęcać kobiety do udziału w życiu publicznym kraju. Z czasem Polki, które w przeszłości zajmowały się wyłącznie obowiązkami domowymi zrozumiały, czym jest niezależność finansowa i bezpieczeństwo. Gwarantowała im to praca zarobkowa oraz wykształcenie, co miało pośredni wpływ na ewolucję stosunków wewnątrzrodzinnych[16].

Równouprawnienie w Polsce dało kobietom nowe możliwości edukacyjne, m.in. dostęp do studiów wyższych, co sprzyjało podjęciu przez nie pracy w nowych zawodach oraz działalności w strukturach samorządowych, parlamentarnych, w administracji państwowej, a nawet w dyplomacji. Choć prawnie urzędnikiem mógł zostać każdy obywatel Polski bez względu na płeć, to wciąż istniała jednak ukryta forma dyskryminacji. W przypadku przyjmowania kobiet zamężnych do służby w administracji państwowej czy terenowej wymagano przestrzegania prawa cywilnego, które zabraniało zatrudniania ich bez zgody męża[17].

W okresie międzywojennym, pomimo ograniczeń, stanowiska publiczne zajmowało około 20% kobiet polskich, zatrudnionych we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych. Zajmowały one jednak najniższe stanowiska służbowe, bez możliwości awansu zawodowego. Kobiety na stanowiskach kierowniczych obsadzane były co najwyżej w bibliotekach i sekretariatach. W szkołach na stanowisku dyrektora zasiadali wyłącznie mężczyźni, choć niejednokrotnie legitymowali się niższym wykształceniem i kwalifikacjami zawodowymi od swoich koleżanek nauczycielek[18].

W tym czasie w Polsce kobiety uzyskały dostęp do studiów prawniczych, ale musiały nadal walczyć z uprzedzeniami mężczyzn, ponieważ trudno im było podjąć pracę w charakterze adwokatki lub sędziny. Przyjmowano je jedynie na

---

[14] Z. Sokół, *Czasopisma dla kobiet na Śląsku w latach 1876-1939. Część II: Czasopisma dla kobiet w niepodległej Polsce (1919-1939)*, „Rocznik Prasoznawczy" 2014, R. 8, s. 14-15.

[15] E. Podgajna, *Kobieta na łamach prasy ruchu ludowego (1918-1931)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2018, nr 1, s. 96.

[16] D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2002, s. 25.

[17] Tamże, s. 29; M. Łysko, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2015, z. 1, s. 390.

[18] M. Łysko, s. 392.

aplikację sędziowską[19]. Pierwszą kobietą, która w 1925 roku zdała egzamin przed radą adwokacką była Helena Wiewiórska (1888-1967)[20]. Odnotowały to popularne czasopisma kobiece, jak „Bluszcz" i „Kobieta Współczesna". Dzięki temu, nieznacznie zmieniła się sytuacja kobiet, które coraz częściej pełniły role adwokatek; do 1939 roku było ich ponad 200[21]. Pomimo tego, nadal duża część kobiet po uzyskaniu odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji zmuszona była do podjęcia pracy co najwyżej w administracji, szkolnictwie, bankowości i handlu.

„Kobieta Współczesna" (1927-1934) – powstanie, rozwój, cechy formalno-wydawnicze i twórcy periodyku

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, jak już wspomniano, zmienił się nieco status społeczny i polityczny kobiet. W suwerennym państwie wzbogacił się też rynek prasowo-wydawniczy. Zaczęto publikować coraz więcej tytułów adresowanych do kobiet i przez nie redagowanych. Jak udało się ustalić, od 1818 roku, kiedy to prasy drukarskie opuścił pierwszy periodyk kobiecy „Wanda", do wybuchu II wojny światowej ukazało się 412 tytułów z tego segmentu (bez noworoczników, rubryk i działów). Ruch feministyczny w Drugiej Rzeczypospolitej był nadal prężny, a aktywistki publikowały nie tylko w prasie kobiecej, ale również w społeczno-politycznej, a nawet partyjnej[22]. W okresie międzywojennym w czasopismach dla kobiet kładziono ogromny nacisk na uświadamianie społeczno-polityczne Polek. Pismem niezwykle „wyrafinowanym" i propagującym równouprawnienie była „Kobieta Współczesna. Ilustrowany tygodnik społeczno-literacki", ukazujący się w Warszawie w latach 1927-1934. Był to periodyk adresowany głównie do kobiecej inteligencji, który posiadał dwa samoistne wydawniczo dodatki: „Mój Dom. Tygodnik poświęcony modom, robotom, kosmetyce i gospodarstwu kobiecemu" oraz „Start. Dwutygodnik ilustrowany poświęcony wychowaniu fizycznemu kobiet, sportom, higienie"[23].

Pierwszy numer „Kobiety Współczesnej" opuścił prasy drukarskie 3 kwietnia 1927, a ostatni 24 czerwca 1934 roku. Objętość numeru wahała się od 20 do 26 stron, a paginacja była ciągła w jego obrębie. Periodyk drukowano w formacie 33 x 23,5 cm[24]. W numerze drugim w 1927 roku zamieszczono informację o cenie prenumeraty. W Warszawie i na prowincji miesięczna opłata abonencka wynosiła 5 zł, kwartalna – 14 zł, a półroczna – 26 zł. Jeśli czytelnicy chcieli odbierać pismo w redakcji, to wówczas cena wynosiła 4,50 zł. Dla nauczycieli szkół powszechnych była najniższa i wynosiła 3,90 zł. Pod koniec pierwszego roku

[19] Tamże, s. 393.

[20] J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska*…, s. 119; A. Redzik, *Droga kobiet do zawodu adwokata*, „Głos Prawa. Przegląd prawniczy Allerhanda" 2018, nr 1-2, s. 171.

[21] M. Łysko, s. 394.

[22] Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą*…, s. 8, 12; E. Podgajna, s. 96.

[23] J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska*…, s. 105; M. Dołęgowska-Wysocka, s. 60-61.

[24] *Bibliografia czasopism warszawskich 1579-1981*, t. 2, *Litery E-Ł*, oprac. K. Zawadzki, Warszawa 1996, s. 289.

funkcjonowania czasopisma wprowadzono prenumeratę zagraniczną; pismo docierało do Czechosłowacji i na Węgry. Miesięczny jej koszt wynosił 6,50 zł, kwartalny – 18 zł, a półroczny – 35 zł. „Kobietę Współczesną" można było zakupić we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych, a także w siedzibie administracji w Warszawie.

Czasopismo mocno angażowało się w działalność ruchu kobiecego. Miało na celu uświadamianie kobietom ich praw i zachęcało je do czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, naukowym i artystycznym kraju. W latach 1927-1931 redaktorką była Wanda Pełczyńska (1894-1976), działaczka społeczna i polityczna, redaktorka czasopism kobiecych[25], a po niej Emilia Grocholska (1899-1943), działaczka społeczna, feministka i edytorka oraz komitet redakcyjny w składzie: pisarka Helena Boguszewska (1886-1978), działaczka polityczna związana ze Stronnictwem Demokratycznym Czesława Wojeńska (1897-1971) i Irena Jabłowska[26]. Do czasopisma pisało wiele działaczek społecznych, takich jak: Cecylia Walewska (1859-1940), Helena Ceysingerówna (1869-1950), Maria Czapska (1894-1981)[27]. Dział literacki „Kobiety Współczesnej" zapełniały najlepsze pióra kobiece w dziedzinie prozy, takie jak: Maria Dąbrowska (1889-1965), Zofia Nałkowska (1884-1954), Maria Kuncewiczowa (1895-1989), Wanda Melcer (1896-1972), Aniela Gruszecka (1884-1976), jak również poezji: Kazimiera Iłłakowiczówna (1892-1983) czy Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (1891-1945)[28]. Inni stale współpracujący z czasopismem autorzy to m.in.: krytyk literacki, publicysta i dziennikarz radiowy Zdzisław Broncel (1909-1998); pisarz i dramaturg Michał Choromański (1904-1972); filozof, krytyk literacki, poetka i pisarka Julia Dickenstein-Wieleżyńska (1881-1943); socjolog, działaczka społeczna, pisarka i publicystka Halina Krahelska (1886-1945); harcerka, pisarka i tłumaczka Stanisława Kuszelewska-Rayska (1894-1966); psycholog Helena Leleszówna; nauczycielka i feministka Teodora Męczkowska (1870-1954); działaczka sportowa, publicystka i dziennikarka Kazimiera Muszałówna (1902-1980); pisarka, poetka i tłumaczka Janina Osińska (1900-1992); pedagog i działaczka społeczno-oświatowa Helena Radlińska (1879-1954); działaczka społeczna i polityczna Anna Paradowska-Szelągowska (1879-1962); nauczycielka i działaczka oświatowa Henryka Silberowa, czy historyk i bibliolog Helena Więckowska (1897-1984)[29]. Czasopismo współpracowało z Polskim Stowarzyszeniem Kobiet z Wyższym Wykształceniem; w redakcji tygodnika, znajdowała się siedziba tej organizacji. Wynikało to nie tylko z koneksji, gdyż Emilia Grocholska była jedną z założycielek tej organizacji, ale również redakcję i Stowarzyszenie łączyły wspólne

[25] J. Hulewicz, *Pełczyńska Wanda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 566-568.

[26] J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska*…, s. 107; *Bibliografia*…, s. 289.

[27] K. Wodniak, *Współczesna prasa kobieca*…, s. 16.

[28] M. Dołęgowska-Wysocka, s. 62.

[29] J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska*…, s. 108.

założenia i cele. Z tego powodu na łamach pisma publikowane były teksty omawiające prace organizacyjne Stowarzyszenia, w tym jego program[30].

W pierwszym numerze – z 3 kwietnia 1927 roku, opublikowano tekst pt. *Kobieta współczesna*, w którym opisano cel, do jakiego chce dążyć czasopismo i zadania, jakie ma spełniać w społeczeństwie. Założenia programowe najogólniej opisano słowami: „wsłuchać się w rytm swojej epoki, zespolić z nim, wziąć go w siebie, iść naprzód, tworzyć nowe dzieła”[31]. Następnie przypomniano trudny dla polskich kobiet czas Wielkiej Wojny. W tym okresie kobiety odkryły swoje „nowe moce”, wychodząc poza zakres obowiązków matki, żony i gospodyni domowej. Podjęły się walki wszechstronnej, ponieważ nie zajmowały się wówczas tylko domem i dziećmi, ale także podejmowały się męskich prac, aby utrzymać rodzinę, podczas gdy ich ojcowie, mężowie, synowie czy bracia walczyli na froncie. Opatrywały ponadto rannych żołnierzy i szyły im mundury. Na nich spoczął także obowiązek podtrzymywania tradycji i kultury polskiej. Musiały nagle zmierzyć się z nową i wcale niełatwą dla nich rzeczywistością. Wraz z odzyskaniem niepodległości, kobiety otrzymały prawa polityczne, i tym samym stały się równe mężczyznom. Analizowany tygodnik w założeniach programowych jasno określał swoją ideologię. Podkreślano, że stworzono czasopismo po to, aby równouprawnienie nie było tylko zwykłą formułką, uaktywniającą się jedynie w dniu wyborów, ale również by stało się rzeczywistością, a jego skutki były zauważane każdego dnia. Redakcja stawiała nie tylko na kobietę – matkę, wychowawczynię przyszłych pokoleń, ale również na kobietę – działaczkę, broniącą i walczącą o swoje prawa w rodzinie i społeczeństwie. W swoich założeniach pismo wymieniało konieczność powstania referatu ruchu i stowarzyszeń kobiecych przy Departamencie Społeczno-Politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i referatu chorób społecznych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Dążono do powołania osobnego referatu kobiecego w Urzędzie Państwowym Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, a przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych – powstanie placówki informacyjno-propagandowej, która miała stanowić łącznik między ruchem kobiecym w Polsce, a działalnością kobiecą za granicą[32].

Wydawczyni i redaktorka „Kobiety Współczesnej”, Emilia Grocholska, założyła również klub, w którym spotykały się twórczynie czasopisma, „mistrzynie pióra” oraz członkinie Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Klub był organizatorem wieczorów znanych literatek, np. Zofii Nałkowskiej czy Marii Kuncewiczowej. Ponadto w klubie odbywały się dyskusje na tematy społeczne i polityczne, w tym: bezrobocie, kryzys gospodarczy, faszyzm w Niemczech i we Włoszech[33].

---

[30] Tamże, s. 105.

[31] *Kobieta współczesna*, „Kobieta Współczesna” 1927, nr 1, s. 1.

[32] Tamże, s. 1-2.

[33] M. Dołęgowska-Wysocka, s. 63.

„Kobieta Współczesna" była jednym z nielicznych czasopism, które zdecydowało się podjąć tematy kontrowersyjne, jak świadome macierzyństwo i karalność przerywania ciąży. W 1934 roku periodyk przestał się ukazywać. Powodem zakończenia edycji była śmierć męża Emilii Grocholskiej, który nie zostawił jej wystarczających środków finansowych, a od czasu powstania czasopisma dokładała z prywatnego budżetu, aby mogło ono funkcjonować. Mimo że czasopismo utrzymywało wysoki poziom publicystyczny i literacki, to osiągnęło nakład nie większy niż 10 tys. egzemplarzy[34]. Jak podkreśliła Mirosława Dołęgowska-Wysocka:

> „Kobieta Współczesna" była pismem elitarnym, skierowanym do środowisk lewicującej inteligencji o stosunku co najmniej obojętnym do spraw wiary, w wielu publikacjach wprost występowała przeciw podstawowym dogmatom Kościoła katolickiego i jego oficjalnemu stanowisku (karalność przerywania ciąży, świadomego macierzyństwa, cywilnych ślubów i rozwodów). […] Wydaje się, że właśnie takie oblicze pisma było przyczyną, że „Kobieta Współczesna" nie utrzymała się na rynku wydawniczym Polski międzywojennej[35].

Kobieta wykształcona z perspektywy analizowanego periodyku

Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem było jedną z najważniejszych organizacji kobiecych w kraju, o którym pisano na łamach „Kobiety Współczesnej". Stowarzyszenie powstało z inicjatywy Międzynarodowej Federacji Kobiet z Uniwersyteckim Wykształceniem (International Federation of University Women) z siedzibą w Londynie. W 1925 roku Komitet Centralny Federacji zaproponował utworzenie organizacji w Polsce, ale dopiero 3 marca 1926 roku zwołano zebranie organizacyjne w Warszawie, na którym określono statut, opracowany przez specjalną komisję i wyłoniono zarząd organizacji. Przewodniczącą została Karolina Ponikowska, na zastępczynię powołano Helenę Waniczek, sekretarką była Helena Więckowska, skarbniczką – Matylda Biehlerowa, natomiast wizytatorkami zostały Teodora Męczkowska i Anna Dembińska[36].

Stowarzyszenie prowadziło działalność odczytową i samokształceniową. Tematyka dyskusji i odczytów była różnorodna. Prelegentki poruszały kwestie społeczno-polityczne, nie stroniły od zagadnień z zakresu prawa, filozofii, etyki, zdrowia czy kultury. Podczas posiedzeń członkinie Stowarzyszenia dyskutowały o najnowszych i najwybitniejszych dziełach literackich, twórczości artystycznej (muzycznej, teatralnej, malarskiej, rzeźbiarskiej) oraz prądach w sztuce, uczestniczyły w wystawach. Formą poszerzania działalności Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem było tworzenie klubów i sekcji, np. sekcji akademiczek (studentek) jako przyszłych kobiet z wyższym wykształceniem[37].

---

[34] Tamże, s. 72.

[35] Tamże.

[36] *Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem w latach 1926-1936*, Warszawa 1936, s. 9-10.

[37] M. Siwiec-Cielebon, *Zapomniane Stowarzyszenie*, „Wadowiana" 1998, nr 1, s. 29.

Doniosłość Stowarzyszenia scharakteryzowała jego kolejna przewodnicząca – Teodora Męczkowska. Referat jej autorstwa został wygłoszony na Zjeździe Przewodniczących Kół Kobiet z Wyższym Wykształceniem w Krakowie, a następnie ukazał się w „Kobiecie Współczesnej" i nosił tytuł *Do czego dążymy*[38]. Głównym tematem była kwestia pracy zawodowej i utrudnianie kobietom zajmowania wyższych stanowisk. Męczkowska głosiła, że równouprawnienia wciąż nie ma, a artykuły zawarte w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie obowiązują w życiu publicznym. Nazwała je nawet „papierową fikcją". Zadeklarowała, że kobiety nie zrezygnują, dopóki, nie odejdzie się od dyskryminowania ich w powierzaniu wyższych stanowisk, w przypadku takiego samego wykształcenia. Dobitnie podkreśliła, że za najważniejszymi decyzjami dla państwa i obywateli wciąż stoją wyłącznie mężczyźni. To „oni biorą udział w konferencjach, mających za zadanie regulowanie najważniejszych zagadnień życia. Oni konstruują, oni rekonstruują i zawsze stale decydują"[39]. Męczkowska namawiała kobiety, aby połączyły siły w dążeniu do wspólnego celu.

W numerze 2 z 1928 roku zamieszczono artykuł pt. *Kobiety a polityka*, w którym zachęcano Polki do czynnego udziału w życiu politycznym[40]. Wspomniano, że redukcje pracowników biurowych dotykały głównie kobiety, a tym, które zajmowały te same stanowiska co mężczyźni, wypłacano o połowę mniejszą pensję. O taki stan rzeczy nie obwiniono jednak mężczyzn, a kobiety, które nie angażowały się w życie publiczne, stroniły od polityki i nie uczestniczyły w wyborach. Skrytykowano je za brak ingerencji oraz chęci wykorzystania możliwości głosu w sprawach państwowych: „I winna jest! Winna, że nie skorzystała dotąd właściwie z przysługujących jej praw, że nie zużytkowała dotąd na rzecz dobra Polski – jej postępu i rozwoju – tej olbrzymiej siły, jaką są miliony wyborczyń. Nieobecni są zawsze winni"[41]. Wierzono jednak, że nowoczesna, wykształcona kobieta, przełamie w sobie strach przed działalnością polityczną.

W numerze 12 z 1928 roku opublikowano wyniki ankiety, opracowanej przez Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem, która została rozesłana w grudniu 1926 roku. Materiał pozyskany z wyników ankiety miał posłużyć do przygotowania statystyk, które zawody najczęściej są wybierane przez kobiety, jaki procent Polek kończy studia i czy po ich ukończeniu podejmują pracę zgodną z uzyskanymi kwalifikacjami. Zachętę dla respondentek stanowiły propozycje wycieczek tematycznych, stypendiów, a także wyłonienie kandydatek do pracy w instytucjach międzynarodowych. Wyniki ankiety potwierdziły, że kobiety, które decydują się na studia wyższe, rzadko kiedy je kończą lub w najlepszym razie, po ich ukończeniu nie podejmują pracy. Mimo tego autorka tekstu Helena Więckowska zauważyła, że istnieje spora część kobiet lekarek, nauczy-

[38] J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska*…, s. 108.

[39] T. Męczkowska, *Do czego dążymy? (Ideologia Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem)*, „Kobieta Współczesna" 1931, nr 39, s. 1-3.

[40] *Kobiety a polityka*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 2, s. 2.

[41] Tamże.

cielek, publicystek itp. Chociaż kwestionariusze ankiety rozesłano do 2 tys. kobiet, to odpowiedzi zwrotnych nadeszło tylko 298. Taka liczba zebranych danych była niewystarczająca do stworzenia rzetelnej statystyki. Apelowano do czytelniczek „Kobiety Współczesnej", aby nadsyłały opóźnione kwestionariusze, a te do których one nie dotarły, mogły napisać listy do redakcji o ukończonych studiach i podjętej pracy. Pomimo małej liczby odpowiedzi zdecydowano się opublikować niepełne wyniki ankiety na łamach analizowanego czasopisma, które przedstawiały się następująco: na 298 Polek, które odesłały kwestionariusze było 117 lekarek, 97 nauczycielek (w tym 2 dyrektorki szkół średnich), 19 aptekarek, 18 asystentek zakładów naukowych (filozofia i przyroda), 8 prawniczek, 6 chemiczek, 5 inżynierek, 3 urzędniczki (w tym jedna wizytatorka Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego), 2 rolniczki, 2 bibliotekarki oraz literatka, publicystka, właścicielka zakładu przemysłowego, a pozostałe 18 to kobiety bez określonego zawodu lub niepracujące w zawodzie[42].

Na łamach „Kobiety Współczesnej" często zamieszczano cykl porad zawodowych Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem w Krakowie. W numerze 24 w 1928 roku, Helena Witkowska poruszyła temat tzw. zawodów społecznych. W artykule uświadamiała czytelniczki, jakie umiejętności i jak duży zasób wiedzy powinna posiadać pracownica społeczna (socjalna). Po pierwsze powinna łączyć kompetencje nauczycielskie z lekarskimi. Oprócz tego konieczne było wykształcenie średnie i minimum dwa lata przygotowania zawodowego. Autorka ukierunkowała czytelniczki, jakie szkoły powinny ukończyć, aby zdobyć wymagane wykształcenie i doświadczenie. Była to m.in. Szkoła Pracy Społecznej w Krakowie, która przyjmowała na roczny kurs jedynie kobiety. Zwrócono uwagę na wzrost świadomości problemów społecznych, a dzięki temu również zapotrzebowanie na odpowiednio wykwalifikowanych pracowników. Kobiety wykonujące obowiązki pracownic socjalnych, choć miały dużo chęci i dobrej woli, to jednak nie radziły sobie z powodu braku przygotowania do trudnych sytuacji oraz niewiedzy z zakresu podstaw medycyny[43].

O cechach, jakie powinien posiadać dobry nauczyciel pisano w numerze 25 z 1928 roku. Już na początku artykułu pt. *Nauczycielstwo*, przytoczono kilka pozycji z literatury przedmiotu, w której czytelniczki znaleźć mogły wyniki badań dotyczących zawodu nauczyciela. Wspomniano, że dobry nauczyciel to nie tylko osoba posiadająca kompletne wykształcenie, ale również mająca ogromny optymizm życiowy, ciekawość świata, a także umiejętność przenikania do młodych umysłów i ich kształtowania. Ponadto zaobserwowano problem niewystarczającej liczby nauczycieli. Miało to wynikać z faktu, że Polska dopiero wdrażała obowiązek szkolny. Ustalono, że seminaria nauczycielskie powinny przygotować w ciągu kilku lat od 4 do 6 tys. nowych nauczycieli, a nie jak dotychczas – 2 tys. Kandydatom na nauczycieli oferowano dwie możliwości zdobycia od-

[42] H. Więckowska, *Ankieta w sprawie pracy kobiet z wyższym wykształceniem w Polsce*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 12, s. 7-8.

[43] H. Witkowska, *Zawody społeczne*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 24, s. 2-3.

powiedniego wykształcenia. Pierwszą z nich zapewniały studia uniwersyteckie, a drugą seminarium nauczycielskie. W szczególności preferowano studia, jednak dla wielu były one zbyt kosztowne, ale dawały perspektywę zdobycia wyczerpującej wiedzy i doświadczenia, dzięki czemu droga wiodła do pracy w każdej szkole. Znalezienie pracy po seminarium nauczycielskim czy uzupełniających kursach pedagogicznych było możliwe tylko w szkołach technicznych, zawodowych i powszechnych. W tym okresie (1928 rok) w szkolnictwie powszechnym kobiety w zawodzie nauczycielskim górowały liczebnie nad mężczyznami, natomiast w szkolnictwie średnim stanowiły już znaczną mniejszość (4786 kobiet i 9947 mężczyzn)[44]. Numer 20 z 1928 roku redakcja poświęciła omówieniu stanu szkolnictwa żeńskiego (zawodowego, średniego, wyższego) w Polsce w latach 1918-1928, nie zapominając o czasach zaborów.

„Kobieta Współczesna" dbała o edukację prawną czytelniczek. Artykuły poruszające te kwestie dotykały świadomego macierzyństwa oraz bardziej kontrowersyjnych tematów, jak np. aborcja, ślub cywilny, rozwód. Publikowano relacje ze zjazdów prawników, którzy często wypowiadali się o trudnej sytuacji kobiet w ciąży. Redakcja uważała, że przedstawienie praw kobiet w sprawie aborcji, która była zwykle przemilczana, leżała w obowiązku prasy kobiecej[45]. W artykule *Ze zjazdu prawników polskich* omówione zostało wystąpienie profesora Uniwersytetu Wileńskiego Stefana Glasera, który wypowiedział się na temat aborcji. Zgadzał się z tym, że powinna nadal podlegać karalności, ale w wyjątkowych sytuacjach, kiedy życie kobiety jest zagrożone przez płód, aborcja powinna zostać przeprowadzona bez konsekwencji prawnej dla kobiety i lekarza dokonującego zabiegu[46]. Po roku 1930 publikowano coraz więcej materiałów dotyczących aborcji. Kontrowersyjnym artykułem może być ten z numeru 4 z 1930 roku, którego autorką jest Czesława Wojeńska, a jego tytuł to: *Propaganda czy obrona?* Wojeńska odniosła się do karalności przerywania ciąży. Wstawiła się jednak za kobietami samotnymi, które nie były w stanie wychować dziecka. Popierała również aborcję w sytuacjach, kiedy ciąża czy poród zagrażały zdrowiu matki i dziecka. Na koniec wysunęła stwierdzenie, że odpowiedzialność karna spadała jedynie na kobiety[47].

Znajomość prawa dawała kobietom siłę oraz odwagę, ponieważ wiedza ta była niezbędna w walce o siebie i swoje dzieci. Redakcja stale zachęcała i namawiała je, aby zrzeszały się i walczyły o swoje prawa, tym bardziej, że pismo dbało o zwiększanie świadomości prawnej czytelniczek – kobiet nowoczesnych i wykształconych.

W 1930 roku prozaiczka i publicystka Cecylia Walewska wydała nakładem redakcji analizowanego periodyku książkę pt. *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, w której zaprezentowała polskie działaczki wytrwale walczące

[44] Z. Szybalska, *Nauczycielstwo*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 25, s. 2-3.
[45] G., *Ze zjazdu prawników polskich,* „Kobieta Współczesna" 1929, nr 45, s. 2.
[46] Tamże, s. 2-4.
[47] C. Wojeńska, *Propaganda czy obrona?*, „Kobieta Współczesna" 1930, nr 4, s. 3.

o prawa kobiet. Redakcja zachęcała czytelniczki do nabywania tej publikacji, aby miały świadomość, że w przestrzeni publicznej funkcjonowały kobiety odważnie walczące o równouprawnienie[48]. W książce Walewska odniosła się do działalności, m.in.: Pauliny Kuczalskiej-Reinschmidt, Józefy Bojnowskiej, Anny Tomaszewicz-Dobrskiej, Teodory Męczkowskiej, Marii Skłodowskiej-Curie, Józefy Joteyko, Justyny Budzińskiej-Tylickiej, Eugenii Waśniewskiej, Romany Pachuckiej, Zofii Stankiewiczówny, Anny Paradowskiej-Szelągowskiej, Julii Dickstein-Wieleżyńskiej czy Melanii Bornstein-Łychowskiej[49].

Prezentowano również sylwetki kobiet wykształconych, które osiągały sukcesy, np. w numerze 32 z 1931 roku, wspomniano o Idzie Cleghorn – nauczycielce z Nowej Zelandii, a zarazem członkini Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem, która podróżowała po świecie w celu zapoznania się ze stanem szkolnictwa w innych krajach[50].

W numerze 6 z 1928 roku napisano o trzech wybitnych uczonych, wyłonionych przez Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem na kandydatki do nagrody „The Ellen Richards research prize"[51]. Szczególną jednak uwagę poświęcono przybliżeniu działalności Józefy Joteyko (1866-1928), która znalazła się na pierwszym miejscu, przed lekarką Natalią Zylberlast-Zand (1883-1942) i badaczką w dziedzinie biologii Jadwigą Wołoszyńską (1882-1951). Józefa Joteyko, po zdobyciu wykształcenia na uniwersytetach genewskim i paryskim, rozwijała swoją działalność naukową w Belgii i Francji. W 1916 roku była jedyną kobietą, która wykładała w College de France[52]. Po odzyskaniu niepodległości wróciła do Polski i rozpoczęła pracę w Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Warszawie. W tym okresie pod jej kierunkiem studenci rozwijali zainteresowania naukowe. Koło psychologiczne, założone przez absolwentów Instytutu, wydawało kwartalnik „Biuletyn Koła Psychologicznego", którego redaktorką była Józefa Joteyko. W 1926 roku została docentem na Uniwersytecie Warszawskim oraz redaktorką kwartalnika „Polskie Archiwum Psychologii"[53]. Po śmierci tej wielkiej uczonej redakcja „Kobiety Współczesnej" wydała nawet numer specjalny (22 z 1928 roku), aby upamiętnić jej zasługi.

Wspomniana już powyżej Cecylia Walewska w artykule z cyklu *O równe prawa* omówiła natomiast dokonania Władysławy Wejchert-Szymanowskiej (1874-1951) – pisarki i pedagoga, walczącej w obronie macierzyństwa oraz kobiet zamężnych, wobec których stosowano przemoc fizyczną i psychiczną. Poprzez referaty, odczyty i wykłady Wejchert- Szymanowska wychowywała zawodowo i społecznie kobiety, przygotowując je do zadań samodzielnych wyborczyń. W pełni oddawała się sprawie kobiecej, twierdząc skromnie, że działalność społeczna to jej „najmniejszy dobytek". Pisała broszury, książki pedagogiczne,

[48] J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska*…, s. 110.
[49] Zob. „Kobieta Współczesna" 1931, nr 4, s. 23.
[50] *Sympatyczni goście*, „Kobieta Współczesna" 1931, nr 32, s. 16.
[51] H. Woniczek, *Z niwy naukowej*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 6, s. 2-3.
[52] Tamże.
[53] J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska*…, s. 111.

a także prowadziła dyskutuje w kwestiach spornych, odnośnie stanowiska nauczycielstwa wobec nowych kierunków wychowania. Ponadto od 1923 roku była przewodniczącą Towarzystwa Klubów Kobiet Pracujących, organizacji o charakterze oświatowo-kulturalnym, której celem było uświadamianie praw człowieka i obowiązków wobec państwa niezależnie od płci[54].

W 1929 roku obchodzono jubileusz Heleny Witkowskiej (1870-1938). Z tego powodu redakcja na pierwszej stronie w 50 numerze przybliżyła czytelniczkom jej dokonania. Witkowska była działaczką społeczną, a także nauczycielką i publicystką, odnosiła sukcesy w pracy obywatelskiej. Napisała książkę pt. *Nauka obywatelska*, która była pierwszą publikacją w Polsce podejmującą tę tematykę. Głosiła, że: „każdy obywatel musi być etycznym budowniczym życia społecznego i państwowego i że na każdym obywatelu ciąży współodpowiedzialność za rozwój państwa i za jego trwanie"[55].

W numerze 38 z roku 1929 zamieszczono wywiad z referentką zatrudnioną w ministerstwie – Melanią Świniarską. W ministerstwach wciąż spotykano bowiem mało kobiet zajmujących wyższe stanowiska, pomimo swojego wykształcenia. Referentka twierdziła, że to kobiety mają niewielkie ambicje i nie walczą o wyższe stanowiska. W urzędach kobiety z wykształceniem wyższym pracowały najczęściej jako sekretarki kancelaryjne i stenotypistki, a tymczasem mężczyźni o takim samym wykształceniu bez trudu otrzymywali wyższe stanowiska[56].

W 1930 roku nadal poruszane były zagadnienia związane z niesprawiedliwą płacą dla kobiet w zestawieniu z wynagrodzeniem mężczyzn. W numerze 8 ukazał się artykuł pt. *Urzędniczki*, z cyklu: *Jak żyją i pracują kobiety*. Opisano sytuację kobiet władających kilkoma językami obcymi, ale ukrywających to przed pracodawcą z obawy, aby nie zwiększył im zakresu obowiązków bez podniesienia pensji. Kobiety, niezależnie od kwalifikacji i wykształcenia, rzadko awansowały w urzędach, natomiast mężczyznom zdarzało się to często, nawet pomimo niższego wykształcenia. Stwierdzono, że równouprawnienie w Polsce funkcjonuje tylko w teorii, bo w praktyce w pracy zarobkowej sytuacja wygląda zupełnie inaczej[57]. Temat braku równouprawnienia w pracy był wielokrotnie poruszany na łamach analizowanego czasopisma.

W numerze 6 z 1930 roku został opublikowany artykuł dotyczący kobiet zatrudnionych w ambasadach oraz konsulatach. Zaprezentowano kraje, które dopuściły kobiety do pracy w dyplomacji oraz te, które umożliwiły im uzyskanie odpowiedniego wykształcenia, by mogły w dyplomacji pracować. Pomimo tego że wciąż stosunkowo mała liczba państw zatrudniała kobiety w konsulatach i ambasadach, to dało się już zauważyć zwiększającą się liczbę pracownic w tym sektorze[58]. Jedną z pierwszych szkół, która przyjęła kobiety jako słuchaczki,

[54] C. Walewska, *O równe prawa*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 29, s. 3-4.

[55] Redakcja, *Jubileusz Heleny Witkowskiej*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 50, s. 1.

[56] I. Jabłowska, *Kobiety w służbie konsularnej i dyplomatycznej*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 38, s. 3.

[57] K. N., *Urzędniczki*, „Kobieta Współczesna" 1930, nr 8, s. 2.

[58] L. R., *Kobiety w służbie dyplomatycznej*, „Kobieta Współczesna" 1930, nr 6, s. 5.

była Akademia Konsularna w Wiedniu. Kształciły się tam: Polki, Austriaczki, Niemki, Rumunki, Jugosłowianki, Litwinki, a nawet Amerykanki. Pierwszym krajem, który umożliwił kobiecie wejście do dyplomacji były Stany Zjednoczone, bowiem już w 1922 roku do Departamentu Stanu przyjęto Lucile Atcherson (1894-1986). Kolejnymi państwami były: Holandia, Finlandia, Bułgaria, Węgry i Czechosłowacja[59].

Redakcja periodyku zbierała też informacje o sytuacji polityczno-społecznej kobiet za granicą. W numerze 1 z 1928 roku ukazał się artykuł o kobiecie brazylijskiej. Opisano system polityczno-społeczny w kraju, w którym rola kobiet nie wykraczała poza obowiązki domowe. Brazylijska kobieta mogła podjąć tylko pracę fizyczną, gdyż umysłowa była przeznaczona dla mężczyzn. Nie zachęcano i nie wpajano kobietom większego zaangażowania w zdobywanie wykształcenia. W rodzinach, w których mężczyzna zarabiał na tyle dobrze, aby utrzymać swoich najbliższych, jego żona dbała jedynie o swój wygląd oraz zajmowała się domem i dziećmi[60].

W numerze 31 z 1929 roku w rubryce *Z szerokiego świata* opublikowano dwie wzmianki o kobietach z zagranicy. Pierwsza dotyczyła Hiszpanek, które zdobyły prawo wyborcze, ale, co istotne, kobiety i mężczyźni głosowali tam w różnych lokalach, aby łatwiej było sprawdzić ich preferencje wyborcze[61]. Wspomniano o kobietach z Rumunii, które powoli kształtowały swoją ścieżkę obywatelską. Domagały się przyznania im równych praw niezależnie od wykształcenia. Ponadto kobiety w tym kraju wybierane były na radne, jednak decydowali o tym mężczyźni. W Bukareszcie na 55 radnych było 13 kobiet[62].

Podsumowanie

Ukazująca się w Warszawie w latach 1927-1934 „Kobieta Współczesna" – czasopismo społeczno-polityczne i literackie, wywarła pozytywny wpływ na kobiety w Polsce w okresie międzywojennym i ich postrzeganie. Upowszechniała wzorzec kobiety inteligentnej, wykształconej i aktywnej zawodowo, a przy tym świadomej swojej wartości, pozycji w społeczeństwie i przysługujących jej praw oraz ciążącej na niej odpowiedzialności za przyszłość kraju.

Polki jako jedne z pierwszych kobiet na świecie otrzymały bierne i czynne prawo wyborcze, a także dostęp do edukacji wyższej. Trudno było im jednak odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Analizowany periodyk wskazywał więc kobietom drogę do rozwoju intelektualnego poprzez wykształcenie i samokształcenie, podjęcie zgodnej z kwalifikacjami pracy zawodowej, uświadamiał społecznie i zachęcał do czynnego uczestnictwa w życiu gospodarczym, politycznym oraz kulturalnym kraju. Czasopismo pokazywało jak ważną rolę mogą i powinny

[59] *Marzec Miesiącem Historii Kobiet*, https://pl.usembassy.gov/pl/kobiety/, [dostęp: 3 października 2022].

[60] G. Świerczewska, *Kobieta brazylijska*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 1, s. 14-15.

[61] *Hiszpanki będą głosowały*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 31, s. 18.

[62] *Polityczne sukcesy Rumunek*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 31, s. 18.

pełnić kobiety, za przykład podając m.in.: Władysławę Wejchert-Szymanowską, Józefę Joteyko, Helenę Witkowską czy Helenę Wiewiórską.

„Kobieta Współczesna" stanowiła „poradnik" dla kobiet, które pragnęły stać się niezależne finansowo i wykształcone, ale nie do końca wiedziały, co je czeka i jak mogą to osiągnąć. Czasopismo pełniło także rolę motywatora. Redakcja przekonywała, że praca zawodowa, wykształcenie i aktywność społeczno-polityczna nie przeszkadzają w założeniu rodziny i macierzyństwie. Na łamach czasopisma wspierano również kobiety samotne, borykające się z trudami macierzyństwa, nie stroniono od tematów kontrowersyjnych, jak np. aborcja i jej konsekwencje prawne, śluby cywilne i rozwody. Analizowany periodyk z pewnością przyczynił się do rozwoju intelektualnego kobiet, motywował do zdobywania wykształcenia, w tym wyższego, rozwijania swojej kariery oraz czynnego uczestnictwa w życiu publicznym kraju.

Bibliografia:

Bednarz-Grzybek Renata, *Kwestia kobieca. Rodzina, wychowanie, edukacja. Bibliografia adnotowana zawartości czasopisma „Bluszcz" (wybór za lata 1865-1905)*, Lublin 2016.

Bibliografia czasopism warszawskich 1579-1981, t. 2, *Litery E-Ł*, oprac. Konrad Zawadzki, Warszawa 1996.

Bluszcz (czasopismo), w: *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bluszcz_(czasopismo).

Chwastyk-Kowalczyk Jolanta, *Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej"*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2019, nr 1, s. 105-137.

Chwastyk-Kowalczyk Jolanta, *„Bluszcz" w latach 1918-1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003.

Dołęgowska-Wysocka Mirosława, *Tygodnik „Kobieta Współczesna" 1927-1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1982, nr 3-4, s. 57-72.

Domarańczyk Daria Anna, *„Ster" – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica" 2014, nr 1, s. 187-209.

Franke Jerzy, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999.

G., *Ze zjazdu prawników polskich*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 45, s. 2-4.

Hiszpanki będą głosowały, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 31, s. 18.

Hulewicz Jan, *Pełczyńska Wanda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 566-568.

Jabłowska Irena, *Kobiety w służbie konsularnej i dyplomatycznej*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 38, s. 3.

K. N., *Urzędniczki*, „Kobieta Współczesna" 1930, nr 8, s. 2.

Kaława Dobrochna, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2002.

„Kobieta Współczesna" 1931, nr 4, s. 23.

Kobieta współczesna, „Kobieta Współczesna" 1927, nr 1, s. 1-2.

Kobiety a polityka, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 2, s. 2.

Kotowski Robert, *Rola tygodnika „Bluszcz" w kształtowaniu społecznych i politycznych postaw kobiet w latach 1921-1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej" 2020, z. 3, s. 41-56.

Kowalczyk Agnieszka, *Polskie czasopisma kobiece z okresu międzywojennego, zawierające wkładki żurnalowe*, w: *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą IV*, pod red. Jolanty Dzieniakowskiej i Moniki Olczak-Kardas, Kielce 2015, s. 229-244.

L. R., *Kobiety w służbie dyplomatycznej*, „Kobieta Współczesna" 1930, nr 6, s. 5.

Lewartowska Zofia, *Prasa kobieca i rodzinna*, „Zeszyty Prasoznawcze" 1975, nr 4, s. 65-70.

Łysko Marcin, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2015, z. 1, s. 381-400.

Męczkowska Teodora, *Do czego dążymy? (Ideologia Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem)*, „Kobieta Współczesna" 1931, nr 39, s. 1-3.

Notkowski Andrzej, *Zawrotna kariera prowincjonalnego młodzieńca (Alfred Ksycki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1992, nr 3-4, s. 66-75.

Orecka Katarzyna, *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziwiętnastowiecznym społeczeństwie*, w: *Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, pod red. Dominiki Mikuckiej-Wójtowicz, Kraków 2010, s. 23-35.

Podgajna Ewelina, *Kobieta na łamach prasy ruchu ludowego (1918-1931)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2018, nr 1, s. 94-111.

Polityczne sukcesy Rumunek, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 31, s. 18.

Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem w latach 1926-1936, Warszawa 1936.

Redakcja, *Jubileusz Heleny Witkowskiej*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 50, s. 1.

Redzik Adam, *Droga kobiet do zawodu adwokata*, „Głos Prawa. Przegląd prawniczy Allerhanda" 2018, nr 1-2, s. 163-171.

Siwiec-Cielebon Michał, *Zapomniane Stowarzyszenie*, „Wadowiana" 1998, nr 1, s. 27-33.

Sokół Zofia, *Czasopisma dla kobiet na Śląsku w latach 1876-1939. Część II: Czasopisma dla kobiet w niepodległej Polsce (1919-1939)*, „Rocznik Prasoznawczy" 2014, R. 8, s. 11-32.

Sokół Zofia, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818-1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1983, nr 3, s. 5-12.

Sympatyczni goście, „Kobieta Współczesna" 1931, nr 32, s. 16.

Szerle Weronika, *„Moja Przyjaciółka" – najpopularniejsze pismo kobiece dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie*, https://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,obiekty,805,obiekt_moja_przyjaciolka.html>.

Szybalska Zofia, *Nauczycielstwo*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 25, s. 2-3.

Świerczewska G., *Kobieta brazylijska*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 1, s. 14-15.

Walewska Cecylia, *O równe prawa*, „Kobieta Współczesna" 1929, nr 29, s. 3-4.

Więckowska Helena, *Ankieta w sprawie pracy kobiet z wyższym wykształceniem w Polsce*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 12, s. 7-8.

Witkowska Helena, *Zawody społeczne*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 24, s. 2-3.

Wodniak Katarzyna, *„Moja Przyjaciółka" 1934-1939,* Bydgoszcz 2022.

Wodniak Katarzyna, *Polska prasa kobieca okresu międzywojnia w zasobach sieciowych – rekonesans badawczy*, w: *Internet. Wybrane przykłady zastosowań i doświadczeń*, red. Piotr Siuda i Joanna Gomoliszek, Gdańsk 2017, s. 127-153.

Wodniak Katarzyna, *Redaktorki „Mojej Przyjaciółki" (1934-1939) i „Przyjaciółki" w okresie czytelnikowskim (1948 – luty 1951)*, w: *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, pod red. Małgorzaty Dajnowicz i Adama Miodowskiego, Białystok 2020, s. 231-258.

Wodniak Katarzyna, *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki. Treści literackie w czasopismach: „Przyjaciółka", „Twój Styl", „Cienie i Blaski"*, Warszawa 2004.

Wojeńska Czesława, *Propaganda czy obrona?*, „Kobieta Współczesna" 1930, nr 4, s. 3.

Woniczek Helena, *Z niwy naukowej*, „Kobieta Współczesna" 1928, nr 6, s. 2-3.

Zaleska Zofia, *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818- 937*, Warszawa 1938.

Z.[awialska] M.[aria], *Prasa kobieca*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. Juliana Maślanki, Wrocław 1976, s. 172-173.

Żyrek-Horodyska Edyta, *Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej" 2019, z. 3, s. 19-40.

Natalia Mielczarek

Educated woman in the pages of the socio-political and literary magazine "Modern Woman" (1927-1934)

The article is a press studies analysis of "Modern Woman", published in 1927-1934, which is a weekly socio-political and literary magazine addressed to the female intelligentsia. The purpose of the article is to pay attention not only to the formal-publishing side of the periodical, its authors, profile and subject matter, because these issues have already become the domain of interest of other researchers. It mainly focused on presenting the image of a modern, professionally active and educated woman, and thus aware of her rights and responsibilities in public life.

Keywords: "Modern Woman", women's press, feminism, educated women, Poland 1918-1939